Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA EGZEMPLARZA 10 gr

KRAKOWSKI
KURIER WIECZORNY

CENA EGZEMPLARZA 10 gr

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Stolarska 9. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. — Rękopisów nie zwraca się. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy.

Nr. 73 Kraków, środa 2 czerwca 1937 r Rok I

Niemcy wypowiedziały wojnę *Watykanowi*

Ostry protest rządu Walencji przeciw bombardowaniu Almerii

JAWNE POPARCIE GEN. FRANCO
ze strony Włoch i Niemiec

Paryż, 2 czerwca (tel. wł.).

Pomimo względnego uspokojenia u mysłów, opinia międzynarodowa jest nadal zaniepokojona o rozwój wydarzeń.

Relacje ze zbombardowanej Almerii brzmią tragicznie, ale „Temps" i „Echo de Paris" (Pertinax) wyraźnie obarczają rząd walencki winą za bombardowanie „Deutschland", odrzucając tym samym tezę o ostrzeliwaniu hiszpańskich samolotów republikańskich przez załogę pancernika niemieckiego. Niemniej przyznają, że „Deutschland" nie miał prawa stacjonowania w porcie Ibiza i widzą w bombardowaniu Almerii akt samowoli w warunkach zgoła niezwykłych dokonany.

Konflikt niemiecko - hiszpański wszedł teraz na drogę układów dyplomatycznych, ale wycofanie się Niemiec i Włoch z komitetu neutralności i odmowa udziału ich w akcji kontrolnej wybrzeży hiszpańskich, sytuację komplikuje.

Wrażenie w Genewie wśród obcych tam delegacyj jest takie, „jakby państwa totalne pragnęły uciec się do nowej próby sił i do manifestacji, zdradzającej wolę ich szybkiej likwidacji wojny domowej hiszpańskiej, zwycięstwem jenerała Franco". („Oeuvre").

Korespondent berliński „Temps" donosi: W kołach politycznych Rzeszy mówi się otwarcie, że polityka neutralności bezwzględnie zbankrutowała tak, że należy się zapytać, czy Włochy i Niemcy nie skorzystałyby radośnie z pretekstu, aby skończyć z neutralnością i jawnie wspierać jenerała Franco.

Ofiary Almerii

Londyn. PAT. — Reuter donosi z Walencji: Nadeszły tu nowe wiadomości z Almerii. W szpitalu umieszczono 38 ciężko rannych mężczyzn i jedno dziecko oraz 50 osób lżej rannych. Kontrtorpedowiec brytyjski „Hostile" znajduje się obecnie na wysokości portu Almeria pełniąc funkcje kontrolne.

Niemcy żądają utworzenia stref *bezpieczeństwa*

Londyn, PAT. — Wysunięte przez Niemcy żądanie gwarancyj, uważane zasadniczo w Londynie za słuszne, wywołuje jednak pewne wątpliwości co do praktycznego zastosowania.

Współdziałanie bowiem flot 4-ech mocarstw w razie naruszenia przez jedną ze stron walczących, stref bezpieczeństwa, utworzonych ewentualnie w portach hiszpańskich, oznaczałoby wspólną akcję mocarstw w obrębie wód terytorialnych, co jest sprzeczne z ustalonym prawnie poszanowaniem tych wód i uznaniem ich za nienaruszalne.

W związku więc z trudnościami, jakie pociąga za sobą tworzenie stref bezpieczeństwa i współdziałanie flot 4 mocarstw, wyłowiona została propozycja, aby zaniechać tworzenia stref bezpieczeństwa oraz aby okręty sprawujące kontrolę, unikały wogóle portów hiszpańskich i zawijały wyłącznie do portów neutralnych. Z drugiej jednak strony uważane jest, że o ile rząd w Walencji i rząd gen. Franco zobowiążą się uroczyście do ścisłego przestrzegania stref bezpieczeństwa, to ryzyko naruszenia ich jest tak minimalne, że praktycznie może być zignorowane.

Protest rządu Walencji

Walencja. PAT. — Wczoraj popołudniu gabinet zebrał się na posiedzenie celem rozpatrzenia sytuacji międzynarodowej. Po posiedzeniu min. Jezos Hernandez oświadczył, iż wysłana została do komitetu nieinterwencji nota z protestem przeciwko bombardowaniu Almerii.

1-sza PRZEGRANA CHAMBERLAINA

Londyn. PAT. — Prasa wszystkich odcieni wyraża swe uznanie dla odwagi cywilnej nowego premiera Neville Chamberlaina, który nie obawiał się narazić swego prestiżu ani swej miłości własnej i wycofał swój projekt daniny na obronę narodową, który wywołał w parlamencie i City taką opozycję.

Dzienniki chwaląc ten pierwszy akt nowego premiera podkreślają, iż premier Chamberlain dowiódł, że jest szczerym parlamentarzystą i demokratą, ustępując przed solidarną opinią parlamentu i kraju. Prasa oczekuje, że krok premiera wywoła korzystną reakcję na dzisiejszej giełdzie londyńskiej.

Portugalia wystąpi z komitetu *nieinterwencji*

Lizbona. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat, w którym donosi, że rząd portugalski za pośrednictwem swego ambasadora w Londynie złożył w Foreign Office następującą notę: Rządy Włoch i Niemiec zakomunikowały komitetowi nie interwencji, że na skutek bombardowania ich okrętów wojennych przez samoloty rządu hiszpańskiego w Walencji, powstrzymują się odtąd od współpracy z komitetem i zaprzestają pełnienie kontroli morskiej powierzonej ich okrętom dopóki nie udzielone im będą gwarancje przeciwko powtarzaniu się podobnych wypadków. Zważywszy, że zaniechanie kontroli wzdłuż znacznej części wybrzeży hiszpańskich przerywa na korzyść jednej ze stron równowagę, jaką starano się stworzyć w systemie kontroli, zwłaszcza o ile komitet nie zdoła w najbliższym czasie udzielić gwarancyj, umożliwiających dwom wspomnianym mocarstwom dalsze prowadzenie kontroli przez ich okręty — rząd portugalski, składając protest przeciwko zamachom dokonanym na okręty pełniące służbę z ramienia komitetu, oświadcza, iż od tej chwili zastrzega sobie możność zmiany stanowiska w stosunku do delegatów, sprawujących kontrolę morską na statkach, mających przybić do portów portugalskich oraz w odniesieniu do ułatwień przyznanych przedstawicielom ambasady brytyjskiej w Lizbonie, mających obserwować ściśle przestrzeganie przepisów nieinterwencji na granicy portugalsko - hiszpańskiej.

Załącznik do tej noty wyjaśnia, że ambasador portugalski w Londynie otrzymał instrukcje pozostawania w komitecie nieinterwencji do czasu, gdy rząd portugalski nie nabierze przekonania, że znalezienie zadawalającego rozwiązania jest niemożliwe.

Z dnia

„KURIER PORANNY" WZBOGACIŁ SIĘ O JEDNEGO EX-ENDEKA

Jak wiadomo, kierownictwo redakcji warszawskiego „Kuriera Porannego" objął ex-endek p. Piestrzyński. Obecnie dowiadujemy się, że drugi ex-endek p. Klaudjusz Hrabyk, został politycznym redaktorem tego „Kuriera". Teraz już z-endeczona redakcja jest w komplecie i może używać sobie na całego, jak zresztą już uczyniła w sprawie Brześcia.

P. Hrabyk, znany jest i na gruncie krakowskim, gdzie przed kilku laty razem z dr. Świrskim redagował endeckiego „Gońca". Przeniósłszy się do Lwowa, prędko zorientował się, że endecja daje mu zbyt małe pole do działania i został sanatorem. Po nieudałym eksperymencie z „Kurierem Lwowskim" p. Hrabyk został naczelnym redaktorem sanacyjnego „Dziennika Polskiego", teraz zaś znalazł widocznie lukratywniejszą posadę w Warszawie.

Jestto zresztą modą u młodych exendeków przesadzać w lojalności dla partiii, której poświęcili endecję. Tak postępuje p. Stahl, za nim poszedł p. Piestrzyński, teraz p. Hrabyk, jest trzecim w tym zbiorze. To są naturalnie więcej znani, gdyż mniejszych płotek jest legion. Niema sanacji, bedzie OZN, czy co innego.

Konflikt niemiecko-hiszpański

tematem rozmów dyplomatycznych

Londyn. PAT. — **Korespondent Havasa donosi, że angielskie koła dyplomatyczne wskazywały dziś rano, że główny wysiłek rządu brytyjskiego w następstwie bombardowania pancernika „Deutschland" i represji, dokonanych w Almerii, dotyczyć będzie głównie trzech punktów: 1) unikanie wszelkiego pogłębiania istniejących trudności i wpływanie w sposób uspakajający na rządy zainteresowane, 2) wynalezienie we współpracy z rządem francuskim i w drodze wymiany poglądów z innymi rządami systemu gwarancji bezpieczeństwa dla okrętów biorących udział w akcji kontrolnej, czyniąc w ten sposób zadość nie tylko wymaganiom niemieckim i włoskim, lecz także potrzebom Francji i Anglii. 3) w okresie, gdy prowadzone będą rokowania w tej sprawie, muszą być uzupełnione luki wynikłe z wycofania się okrętów niemieckich i włoskich z akcji kontrolnej. Chodzi bowiem o uprzedzenie wszelkiego rodzaju incydentów, a w konsekwencji wszelkiego rodzaju uchybień od zasady nieinterwencji, które mogłyby stać się źródłem takich incydentów.**

Londyn. PAT. — Odpowiadając w Izbie gmin na zapytania przewódcy Labour Party Attlee w sprawie incydentów z pancernikiem „Deutschland" i w Almerii, minister Eden potwierdził wspólną decyzję niemieckowłoską powstrzymania się od udziału w akcji kontrolnej oraz wycofania przedstawicieli tych państw z komitetu nieinterwencji. Jednakże, mówił minister Eden, na podstawie zebranych przeze mnie informacyj sądzę, iż rządy Niemiec i Włoch uważają, iż plan kontroli stosuje się do nich nadal z wyjątkiem tylko udziału ich w akcji kontrolnej i w obradach komitetu nieinterwencji. Rząd W. Brytanii wyraził głębokie ubolewanie z powodu decyzji niemiecko-włoskiej i czynić będzie wszystko, co będzie możliwe, aby przeciwstawić się dalszemu zaostrzeniu obecnej sytuacji. Rząd Jego Królewskiej Mości pozostaje w ciągłym kontakcie z innymi rządami celem zastanowienia się, jakie środki możnaby zastosować najkorzystniej dla zapewnienia poprawy sytuacji.

Na dalsze zapytanie Attlee, czy zdaniem ministra sprawa ta wniesiona być winna na votum Ligi Narodów, min. Eden odpowiedział, iż wiadomym mu jest, że rząd hiszpański w deklaracji złożonej wczoraj w Lidze Narodów nie domagał się rychłego zwołania sesji.

Almeria. PAT. — Dziś rano odbył się pogrzeb części ofiar wczorajszego bombardowania. Dzienniki w Almerii nie ukazały się z powodu braku prądu elektrycznego. Wśród budynków najbardziej uszkodzonych, znajduje się katedra, kościół Św. Sebastiana, klinika pogotowia ratunkowego, konsulat meksykański, gmach hiszpańskiego Banku Kredytowego, szkoła sztuki stosowanej i rzemiosł, oraz wielki hotel Simona, znajdujący się w samym centrum miasta. Już od dzisiejszego ranka Almeria zdawała się powracać do życia. Większość mieszkańców, która ukryła się w góry, powraca na miejsca, gdzie były ich siedziby i poszukuje osób zaginionych w czasie paniki. Ruch kołowy jest całkowicie sparaliżowany, gdyż ulice zasypane są gruzami. Uszkodzone rury wodociągowe zostały prowizorycznie naprawione, i woda, która zalała niżej położone ulice, powoli ustępuje. Na wszystkich ulicach leżą masy zerwanych przewodów telegraficznych i telefonicznych. Przewody te poobcinano i sprzątnięto, po czym przystąpiono do nawiązania prowizorycznej łączności. Miasto, choć nie powróciło jeszcze do normalnego trybu życia, otrząsa się powoli z paniki.

Nowe propozycje p. Ribbentropa

w sprawie nieinterwencji

Londyn. PAT. — Naprężenie wywołane w Londynie wskutek incydentu niemiecko-hiszpańskiego w związku ze zbombardowaniem pancernika „Deutschland" i portu Almerii zaczyna stopniowo mijać. Ze strony niemieckiej istnieje tendencja unikania zaostrzenia sytuacji. W kołach niemieckich nie ukrywają, że Niemcy chętnie powrócą do współpracy w ramach komitetu nieinterwencji, gdy tylko udzielone im zostaną wystarczające gwarancje bezpieczeństwa na przyszłość. Ambasador von Ribbentrop konferował dziś z ministrem Edenem i wydaje się, że rozmowa ta doprowadziła do sprecyzowania niemieckiego punktu widzenia co do gwarancyj. Ambasador von Ribbentrop miał wysunąć dwie propozycje: tj. utworzenie w portach hiszpańskich ściśle określonych stref bezpieczeństwa, do których okręty wojenne, biorące udział w kontroli morskiej mogłyby bezpiecznie zawijać celem nabrania wody, paliwa i ewentualnego krótkiego odpoczynku, 2) ustalenia zasady zbiorowego współdziałania flot wszystkich mocarstw, biorących udział w kontroli morskiej, w razie, gdyby jednostki bojowe któregokolwiek z tych mocarstw zostały zaatakowane przez którąkolwiek ze stron walczących w Hiszpanii. Współdziałanie to miałoby oczywiście formę zbiorowego odparcia ataku, względnie zbiorowej sankcji karnej.

Podkreślić należy, że z wyjaśnień udzielonych ministrowi Edenowi przez ambasadora von Ribbentropa, wynika, iż Niemcy w dalszym ciągu czują się zobowiązane do przestrzegania przepisów kontroli, o ile chodzi i o niemieckie statki, udające się do Hiszpanii.

100 zabitych — 50 rannych w Barcelonie

Barcelona. PAT. — Dokonany dnia 29 maja atak lotniczy na Barcelonę był najgroźniejszy ze wszystkich, jakie do tej chwili Barcelona przeżyła. W ataku brało udział 7 aparatów bombowych. Ogółem padło około 50 pocisków, w czym większa ilość bomb zapalnych. W przeciągu kilku minut zostały zaatakowane wszystkie najważniejsze punkty miasta, okolice portu, dworca kolejowego, jakotęż dzielnice fabryczne. Rannych było zgórą 50, zabitych około 100.

3 duże bomby padły obok gmachu, w którym mieszczą się biura konsulatu R. P. Wszystkie szyby gmachu zostały strzaskane, niektóre okna wyskoczyły z zawiasów.

Przypuszczalnie bomby te były przeznaczone dla gmachu centrali telefonicznej, krwawo zapisanej w dziejach obecnej rewolucji. Centrala ta znajduje się w najbliższym sąsiedztwie konsulatu.

Niemcy są winne...

Moskwa. PAT. — „Izwiestia" ogłaszają artykuł na temat ostatnich zajść w Hiszpanii. Omawiając w gwałtownym tonie incydent z krążownikiem „Deutschland", „Izwiestia" zrzucają odpowiedzialność za ten wypadek na „interwencjonistów" faszystowskich. Zdaniem pisma, incydent został spowodowany dla dania wolnej ręki tym kołom, które dotychczas w sposób potajemny wspierały walkę przeciw rządowi walenckiemu. „Izwiestia" wyrażają opinię, że w obecnej chwili zwolennicy ustępstw mobilizują wszystkie swoje siły, aby załagodzić konflikt kosztem narodu hiszpańskiego i wolności. Zdaniem pisma, Berlin i Rzym liczą na to, że wśród przeciwników agresji znajdą się tacy, którzy zgodzą się na ustępstwa wobec napastnika.

W sprawie ograniczeń paszportowych

Warszawa. PAT. — W związku ze znacznym wzrostem podań o paszporty zagraniczne ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło co następuje:

Ograniczeń paszportowych nie należy stosować do osób, które jako cel zamierzonej podróży podają jedno z następujących państw: Austria, Bułgaria, Czechosłowacja, Francja tylko na wystawę paryską do 31. 10. 1937 r. Finlandia, Jugosławia, Łotwa, Rumunia, Szwecja przy bezpośrednich przejazdach drogą morską i wreszcie Węgry. Podane wyżej państwa należą do dwuch grup, pierwsza grupa to państwa, do których wyjazd może nastąpić bez specjalnych ograniczeń walutowych, a mianowicie: Austria, Czechosłowacja, Finlandia, Łotwa i Szwecja. Druga grupa to Bułgaria, Francja, Jugosławia, Rumunia i Węgry, do których środki płatnicze z kraju mogą być wywożone w postaci czeków turystycznych, a nie w postaci efektywnej waluty polskiej.

Warunkiem wydania paszportów do krajów drugiej grupy, jest obowiązek wykazania się zaświadczeniem instytucji dewizowej stwierdzającym wpłatę odpowiedniej kwoty na ważny do tego kraju czek turystyczny, przy czym dzieci do lat 4-ch wolne są od obowiązku posiadania takiej akredytywy.

Zaświadczenia na Francję będą wydawane z reguły tylko na 14-dniowy pobyt, a przy przejeździe morzem na 3-tygodniowy. Opłaty paszportowe do wymienionych wyżej krajów obniża się w ten sposób, że za podstawę obliczenia opłaty przyjęty będzie termin 16-dniowy, zaś przy podróżach odbywanych morzem 21-dniowy okres ważności paszportu, za który należy pobrać opłatę w wysokości 40 zł. za okresy zaś dłuższe kwotę odpowiednio wyższą, paszport miesięczny np. 80 zł. przy wyjazdach do Rumunii obowiązuje opłata 20 zł. za miesięczny okres ważności paszportu.

Obsuwająca się góra

zasypała dom mieszkalny

Toruń. PAT. — Wczoraj w nocy w miejscowości Kozielec w pow. świeckim nastąpiło katastrofalne obsunięcie góry, położonej w pobliżu Wisły, na przestrzeni 110 metrów. Stojący u podnóża dom mieszkalny zarządu dróg wodnych w Tczewie uległ zupełnemu zasypaniu i kompletnemu zniszczeniu. W domu tym mieszkała rodzina strażnika rzecznego, Ad. Bojanowskiego, składająca się z 5 osób. Wszyscy ponieśli śmierć. Katastrofa zastała domowników we śnie, tak że nikt nie zdołał się uratować. Spod zwałów ziemi wydobyto dotychczas 4 osoby. Piąta ofiara katastrofy jest poszukiwana.

—o—

JEDEN MILION DLA KUPIECTWA W POLSCE

Warszawa. PAT. — Jak się dowiadujemy, PKO. przyznała dla drobnego kupiectwa chrześcijańskiego trzeci milion złotych kredytu dyskontowego.

Kredyt ten zostanie rozprowadzany — podobnie jak i poprzednie dwa miliony — za pośrednictwem Banku Związku Spółek Zarobkowych.

W dążeniu do możliwie największego udostępnienia kredytu drobnemu kupiectwu chrześcijańskiemu, Bank Związku Spółek Zarobkowych w wyniku interwencji PKO. obniżył odsetki, które będą pobierane od tych kredytów.

Jutro ślub księcia Windsoru

Tours. PAT. — Ślub księcia Windsoru wyznaczony został ostatecznie na godz. 11'30 w nadchodzący czwartek. Do obserwowania ceremonii zaślubin dopuszczony będzie cały personel zamku. Do zamku przybył już szofer, pozostający w służbie księcia od 18-tu lat przywożąc ze sobą wnuczkę i wnuka, który jest synem chrzestnym księcia Windsoru. Szofer ten prowadzić będzie samochód, którym nowożeńcy udadzą się w podróż poślubną.

—o—

NIEMIECKIE BLUFFY

Wczoraj sytuacja wydawała się szczególnie groźną: Niemcy wysyłały flotę na wody hiszpańskie, groziły strasznym odwetem — zdawało się, że wojna wisi w powietrzu, ponieważ było pewnem, że Anglia i Francja z jednej a Włochy z drugiej strony będą się temu przypatrywały z założonymi rękami.

Skończyło się na zbombardowaniu niewinnego miasta. — Niemcy oświadczają urzędownie, że ich akcja odwetowa jest skończona i żadnych dalszych zamiarów wobec Hiszpanii nie mają. Jestto typowy niemiecki bluff, jakim się posługiwały już przed Hitlerem i posługują się nim obecnie, jako środkiem wymuszenia na zastraszonym przeciwniku.

Klasycznym przykładem takiego bluffu jest wypadek z „Agadirem", wysłanym przez Wilhelma II. do Tangieru, jako demonstracja przeciw okupacji Marokka przez Francję. Gdy w Berlinie przekonano się, że ten bluff nie zrobił wrażenia, prędko się wycofano i zgodzono się na konferencję międzynarodową w Algeziras, która przypieczętowała klęskę Niemiec.

Rzeczą decydującą jest:

CZY NIEMCY CHCĄ WOJNY, CZY NIE?

Niemcy niewątpliwie przygotowują się do wojny. W jakim celu wydawaliby dziesiątki miliardów na zbrojenia, jeżeli nie na odpowiednie przygotowanie się? Inna rzecz, czy i kiedy Niemcy będą gotowe do wojny. — Zdaniem znawców militarnych i stosunków niemieckich, **Niemcy są obecnie i na długi jeszcze czas do wojny nieprzygotowane, więcej — nie są w stanie prowadzić wojny.**

Rzecz prosta: kraj, w którym już w czasie pokoju panuje chroniczny półgłód, gdzie przemysł dusi się z powodu braku surowców, gdzie sytuacja wewnętrzna mimo pozorów jest ciągle płynna — taki kraj nie może porwać się na wojnę normalną, temmniej „totalną", gdyż za 4 tygodnie musiałby dla braku żywności i amunicji kapitulować.

Co innego straszyć, robić srogie miny, brzęczeć szabelką, bombardować bezbronne miasta, — do tego Niemcy są zdolne. Na więcej **narazie nie.**

L.

Samobójstwo Gamarnika

Moskwa. PAT. — Gamarnik, zastępca ludowego komisarza obrony, członek centralnego komitetu partyjnego, popełnił dziś samobójstwo. Według informacyj ze źródeł urzędowych, przyczyną samobójstwa Gamarnika był jego „udział w knowaniach antysowieckich".

Min. Świętosławski cofa się...

Nowela do ustawy o wyższych uczelniach

Warszawa. PAT. — Pod przewodnictwem pos. Pochmarskiego odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej. W posiedzeniu wziął udział p. minister W. R. i O. P. Świętosławski, podsekretarz stanu prof. Ujejski, dyrektor funduszu kultury narodowej p. Michalski.

Komisja przystąpiła do debaty nad projektem ustawy w sprawie zmiany ustawy o szkołach akademickich.

Po oświadczeniu przewodniczącego komisji w sprawie incydentu z objęciem referatu zabrał głos referent noweli do ustawy o szkołach akademickich pos. Drozd-Gierymski. W przeszło półtoragodzinnym referacie sprawozdawca wyjaśnił tło historyczne obowiązującej ustawy, przypomniał debatę w parlamencie na temat tej ustawy, stwierdził, że jedna z przyczyn wprowadzenia ustawy była dążność do uzdrowienia stosunków panujących na wyższych uczelniach, szczególnie na terenie młodzieżowym.

Referent stwierdził równocześnie, że tego celu ustawa z 1933 r. nie osiągnęła, a raczej przyczyniła się do powiększenia fermentów na wyższych uczelniach i przyczyniła się pośrednio do niezdrowego rozdźwięku pomiędzy młodzieżą, władzami akademickimi i ministrem.

W konkluzji referent postawił wniosek o przyjęcie projektu z kilkoma zmianami, zmierzającymi do rozszerzenia praw władz uniwersyteckich.

Po przemówieniu referenta pos. Drozd - Gierymskiego zabrał głos p. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, który oświadczył:

„W związku ze zgłoszoną nowelą ustawy o szkołach akademickich z r. 1933 uważam za obowiązek poruszyć tę sprawę w płaszczyźnie bardziej ogólnej i zasadniczej. Bieg wypadków sprawia, że resort ministerstwa W. R. i O. P. należy do tych, które najwięcej skupiają na sobie zainteresowania sfer politycznych i opinii społecznej. Przyczyną tego są zjawiska o charakterze skomplikowanym, wykazującym znaczną przeciwstawność poglądów poszczególnych grup społecznych. — Na tym tle rozgrywały się walki naruszające normalny bieg pracy szkolnej na różnych odcinkach".

Nikt chyba nie zaprzeczy, że okres mego urzędowania był ciężki, a upływał w atmosferze oczekiwania na skrystalizowanie myśli politycznej, pojmowanej dziś niesłusznie, jako ruch konsolidacji narodu. Choć o konsolidacji mówi się wiele, nie wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że konsolidacja sił narodu wymaga wielu posunięć opartych nie na słowach, lecz na czynach konkretnych.

W ten tylko sposób bowiem można istotnie stworzyć podstawę głęboko pojętego ruchu narodowego, wchłaniającego stopniowo coraz to szersze sfery społeczeństwa. Deklaracja płk. Koca jest podstawą ideologiczną, na której konsolidacja sił narodowych się dokonywa, ale równorzędnie musi rozwijać się praca, stwarzająca podstawy prawne lub nastroje psychiczne, na których konsolidacja musi się oprzeć.

Nie będę negował, że w tym okresie przejściowym poprzedzającym ogłoszenie deklaracji płk. Koca walczyć musiałem z wieloma trudnościami. Zdając sobie sprawę z ważności zbliżającej się chwili, czyniłem wszystko co odemnie zależało, aby wytworzyć atmosferę sprzyjającą zrozumieniu i odczuciu zjednoczenia wszystkich sił narodowych.

Ponieważ deklaracja płk. Koca była ogłoszona znacznie później słowa moje zawisły w próżni i nie mogły wówczas znaleźć szerokiego oddźwięku.

Tymczasem wkrótce po tym, ponosząc odpowiedzialność za ład i porządek na uczelniach akademickich, **zmuszony byłem zdecydowanymi posunięciami walczyć z anarchią, jaka się tam rozwielmożniła.**

Miałem całą świadomość, że posunięcia moje są podyktowane koniecznościami, nigdy jednak nie traciłem świadomości, że usunąć przyczyny rozruchów można jedynie wywołując gruntowną zmianę nastrojów, panujących zarówno wśród młodzieży, jak też wśród szerokich sfer społeczeństwa.

Zgłoszony obecnie projekt nowelizacji ustawy o szkołach akademickich ma właśnie na celu wprowadzenie zmian, których przyjęcie przez izby ustawodawcze **niewątpliwie przyśpieszy i to znacznie konsolidację sił narodowych w świecie akademickim.**

Nie zmieniłem też swego stanowiska **od chwili objęcia resortu oświaty. Oto co mówiłem na plenum Sejmu w dniu 21. 2. 1936 r.:**

„Nie będę dążył do zbyt pospiesznych zmian tam, gdzie świeżo weszły w życie nowe ustawy. Mam na myśli przede wszystkim ustawę o szkołach akademickich. Należy przyjrzeć się dokładnie funkcjonowaniu aparatu drogą bowiem bezpośredniej obserwacji dojść można do udoskonalenia całości". **Półtoraroczne niemal sprawowanie urzędu doprowadziło mnie do poznania szeregu usterek, które chciał bym obecnie usunąć.**

Ustawy rozpatrzeć i do uchwały przez plenum Sejmu przedstawić.

JAKIE JEST OBLICZE OZN-u?

Wynurzenia płk. Kowalewskiego

Warszawa. PAT. — Popołudniu odbyła się konferencja prasowa, na której szef sztabu OZN. płk. Kowalewski informował dziennikarzy o niektórych szczegółach, związanych z działalnością obozu.

Płk. Kowalewski skreślił na wstępie plan organizacji obozu, stwierdzając, że prace organizacyjne OZN. posuwają się naprzód. Organizacja terytorialna OZN. poszła w teren wytwarzając szereg komórek w postaci miejskich i wiejskich organizacyj okręgowych. Zasadniczo organizacja okręgowa odpowiada województwu, jednak w niektórych województwach, gdzie istnieją większe ośrodki miejskie, stwarza się również organizacje okręgowe, niezależnie od stolic województw. W obecnej chwili miejskich organizacyj okręgowych istnieje już 19, a 8 nowych będzie stworzonych w tym tygodniu. Wiejskich organizacyj okręgowych istnieje obecnie 7. Podział organizacyjny na okręgi wiejskie i miejskie ma charakter tymczasowy, bowiem zasadniczą tendencją kierownictwa obozu jest złączenie organizacyj miejskiej i wiejskiej w jedną całość.

Sztab OZN. ulegnie również reorganizacji. Przewidziane jest stworzenie w sztabie wydziału robotniczego, społecznego, młodzieży, programowego. Obecnie biuro propagandy będzie zamienione na radę propagandy ze stałym sekretariatem.

Kierownictwo OZN. prowadzi rozmowy na bardzo szerokim froncie politycznym. Rozmowy te pozwalają na zrozumienie obecnej sytuacji politycznej w Polsce oraz na ustalenie formy postępowania OZN. na przyszłość. Zasadą, którą kieruje i będzie kierować się OZN. jest współpraca z organizacjami, nie zaś ich rozbijanie.

W rozmowach, które kierownictwo OZN. prowadziło z różnymi ugrupowaniami politycznymi, wynika niewątpliwie jedna rzecz: jeżeli chodzi o program działania na przyszłość, to różnice pomiędzy programami poszczególnych grup politycznych są stosunkowo niewielkie, tak niewielkie, że właściwie dzisiaj możnaby powiedzieć że w Polsce istnieje już zjednoczenie programowe. Jeżeli chodzi natomiast o metodę wprowadzania programu w życie, zarysowują się duże różnice poglądów. Różnice te jednak nie są do nieprzezwyciężenia.

Przed OZN. leżą duże możliwości. Obóz ten nie potrzebuje sięgać po władzę, nie potrzebuje robić rewolucji, nie potrzebuje walczyć z wielkimi oporami. Praca nad zjednoczeniem, aby być pomyślnie doprowadzoną do końca, wymaga dwóch podstawowych warunków: jeden z nich to zdobycie organizacyjna, a więc charakter ludzki, drugi — to pokonanie bierności społeczeństwa. Bierność społeczeństwa polskiego nie jest czymś właściwym tylko temu społeczeństwu, jest to rzecz charakterystyczna dla wszystkich społeczeństw, które wydobywają z siebie energię tylko w momentach historycznych np. wielkiej walki. Obecnie społeczeństwo polskie nie jest w takiej walce, stąd też jego bierność. Jeżeli jednak znajdziemy odpowiednich ludzi, odpowiednie charaktery, zdołamy niewątpliwie odświeżyć atmosferę polityczną społeczeństwa, pokonać jego bierność i pchnąć je do energicznej pracy.

Na zapytanie jednego z obecnych, jak należy rozumieć pojęcie „nowej demokracji", o której wspomniał płk. Koc w przemówieniu wygłoszonym dn. 31 maja na Ratuszu w Warszawie, płk. Kowalewski odpowiedział: „nowa demokracja" jest próbą sformułowania tego, czym Polska powinna być w przyszłości". „Ma na celu, oświadczył płk. Koc w swej mowie, stworzenie w Polsce nowej demokracji, kierowanej dobrem narodu i państwa, w której interes jednostki i interes państwa są nierozerwalne, związane wzajemnie ze sobą".

Chodzi nam o demokrację, kierowaną przez interes narodu i państwa. W tym ujęciu zagadnienie obronności państwa staje się metodą naszego postępowania. Z tego ujęcia wynika zarówno zagadnienie wodzowstwa, zagadnienie programu politycznego, gospodarczego i społecznego. Formułka ta była potrzebna, ponieważ OZN. był narażony na zarzuty, że jego fizjonomia polityczna nie jest dostatecznie sprecyzowana. Formuła „nowa demokracja" ma więc w sobie pewną treść doktrynalną, która rozwinięta będzie jednak dopiero w najbliższym czasie, gdy zostanie ogłoszony statut i program obozu.

Co się tyczy zagadnienia młodzieży, a zwłaszcza zagadnienia akademickiego, płk. Kowalski wyraził się, że prace na tym odcinku są posunięte dość daleko, **ale szczegółów w tej sprawie ujawniać nie może.**

Zapytany **o stosunki między OZN. a rządem i sejmem, płk. Kowalewski od powiedział :na politykę rządu ani na politykę sejmu nie wpływamy.**

Warszawa. PAT. — Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym, w obecności p. marszałka — Śmigłego Rydza, prezesa rady ministrów gen. Sławoja - Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

OTWARCIE WYSTAWY W LISKOWIE

Warszawa. PAT. — Dnia 8. b. m. nastąpi uroczyste otwarcie wystawy „Praca i kultura wsi" w Liskowie woj. łódzkiego. Wystawa będzie trwała do 8 czerwca br. Będzie ona pokazem dorobku społecznego, gospodarczego i kulturalno-oświatowego polskiej wsi.

Uroczystego otwarcia wystawy w dniu 8. b. m. dokona minister spr. wewnętrz. gen. Sławoj-Składkowski.

Przegląd prasy

WSPÓŁCZESNA CZECHOSŁOWACJA

W Warszawie odbył się pokaz filmów pod nazwą **„Współczesna Czechosłowacja"**. Chodziło o pokazanie intensywnej żywotności tego kraju, który w nieustannej rozbudowie niesie światło postępu w najdalsze zakątki swej ziemi. Słowak, Węgier, Niemiec i Czech korzystają ze zdobyczy postępu kraju budowanego zgodnymi dłońmi przedstawicieli wszystkich narodowości, obywateli demokratycznej republiki. Wyzwolony demokracją, z waśni domowych naród ma przed sobą jedyną formę walki. Walki z przyrodą. Ta jedyna godna demokracji wojna zaczepna ujawnia potęgę skłębionych wód, wyrywa skałom dro gi, zdobywa ludzkości nowe możliwości humanitarne.

Ale oto zdarzył się na pokazie moment wysoce żenujący. Relacjonuje o tym socjalistyczna **„Walka Ludu"**.

„Przed zasadniczym filmem wyświetlono jeszcze krótki film dźwiękowy, reklamujący wydane w języku czeskim Dzieła Dąbrowskiej, Kadena, Nowakowskiego i in. Ta krótka reklamówka była jakby palącym dowodem zakłamania w polityce ustawicznego podsycania antyczeskich nastroi. Ale niezależnie od tajemniczych rozgrywek politycznych, stwierdzić się musi, że po za uprawianym przez „I. K. C." systematycznie od lat procederem zatruwania wszelkich mo żliwości kulturalnego porozumienia z Cze chosłowacją, — nie mamy wiele godnych równoważników dobrej woli. Wytworzona atmosfera najłagodniej mówiąc niechęci — sprawia także i to, że nie widzimy już więcej na ekranach polskich filmów czeskich. Cenzura niechętnie udziela zezwoleń na wyświetlanie filmów czeskich, motywując to obawami natury bezpieczeństwa publicznego. Tak wrogie rzekomo stanowisko zajmuje społeczeństwo polskie jako odwet odpowiednich stosunków w Czechosłowacji. I dla tego musiało się wytworzyć zażenowanie przy wyświetlaniu rekramówki o polskich książkach. Więc można w dzisiejszym stanie rzeczy wyświetlać bez obaw na ekranach kin Czechosłowacji film zachęcający obywatela republiki czechosłowackiej do kupowania dzieł polskich autorów".

„FRONT MORGES" POTĘPIA OSTRO ZAJŚCIA W BRZEŚCIU

Wileński **„Kurier Powszechny"** podaje za Polską Ajencją Agrarną, że ostatnio zagranicą bawili gen. Sikorski oraz wybitny działacz Stronnictwa Ludowego prof. U. J. Kot, którzy uchodzą za najruchliwsze sprężyny w tzw. „Froncie Morges". Ag. Agrarna ogranicza się tylko do samego faktu wyjazdu, lecz i to już daje wiele do myślenia — jeśli się zważy, że również bawią jakoby poza krajem gen. Haller i Wojciech Korfanty.

„Szczególnie nazwisko gen. Sikorskiego coraz częściej znów powraca na szpalty gazet, a to wystarcza za podstawę do przypuszczeń, że na coś się zanosi. Pewnym jest jedno, że „Front Morges" nie pozostaje jeszcze pod ożywczymi wpływami Ozonu, a również zachowuje rezerwę w stosunku do endecji i konserwy. Dowodem tego może służyć artykuł w „Ddnowie" potępiający w bardzo ostrych słowach pogrom brzeski". M.

Z wielkiej chmury mały deszcz

Rezultat mów obrońców

Już wczoraj scharakteryzowaliśmy pokrótce wystąpienie przed sądem krakowskim obrońcy Stypułkowskiego. Typowe komedianctwo! Deklamator z czasów klasycznych. Co za wspaniała gestykulacja. Palce lizać! A to łapanie się oburącz za głowę i wpatrywanie się w sufit. O, patrzcie na mnie i słuchajcie Bogowie: ja jedyny mogę zbawić Polskę, tylko my (endecy) możemy zagwarantować Polsce bezpieczeństwo. Tak ryczał doniosłym głosem.

Miał pretensję do prokuratora, że nie wspomniał o wypadkach krakowskich...

A dlaczego to pan obrońca, mówiąc o majestacie Polski, nie wspomniał o wypadkach warszawskich z 1922 r., kiedy to brać endecka obrzucała Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, kamieniami i grudkami śniegu, gdy jechał składać przysięgę?

Czemu to nie raczył przytoczyć momentu, gdy z tyłu ich człowiek strzelił do tegoż Prezydenta?

Czy Majestat Polski nie zbroczył się we krwi niewinnie przelanej?

A ten akord końcowy „mowy obrończej" p. Obrońcy?

Wolę być pod komendą kaprala Kwinty, plutonowego Płonki, niż pod komendą gen. Monda i płk. Kapełnera...

To już nie tupet przez rękawiczki, to całkiem zwyczajne łajdactwo!

Kwinta i Płonka, z którymi p. obrońca się solidaryzuje, rabują, kradną i strzelają do tej policji, dla której p. Stypułkowski ma sentyment, niszczą mienie obywateli...

Pod komendą tych pospolitych kryminalistów, pragnie być rzecznik prawa i porządku społecznego.

Jemu bardziej odpowiada komenda rabusia, niż bohaterskie czyny gen. Monda, tego generała, który z gołymi rękami zdobywał cytadelę lwowską, który narażając życie bronił wrót polskich przed obcym napadem.

Ten prostacki kabatyn woli słuchać komendy złodziejaszków, niż komendy generała wojsk polskich, odznaczonego szeregiem medali za bohaterstwo i usługi oddane Ojczyźnie. I w tym powiedzeniu pana obrońcy, mieści się cała wartość endeckiej moralności i etyki.

Wtedy, gdy gen. Mond bronił murów Warszawy, panowie Stypułkowscy i jego najbliżsi koledzy, uciekali wraz z całym dobytkiem do Poznania. Polski bronili chłopi i robotnicy z generałami polskimi na czele.

A pan Stypułkowski woli słuchać komendy kaprala Kwinty.

Zaiste, wypada rozłożyć ręce...

* * *

W dniu dzisiejszym przemawiali w dalszym ciągu obrońcy.

Pierwszy obrońca Braun z Zakopanego rozprawia się z pojęciem „banda", jakim akt oskarżenia określił oskarżonych. Następnie usiłuje podważyć akt oskarżenia pod względem prawnym, przyczym — rzecz pikantna — obrońca powołuje się na cytaty i komentarze, m. in. słynnych prawników żydowskich... Zdawało się, że obrońca poprzestanie na prawnej stro nie swego wywodu. Ale gdzie tam. Nie może pozwolić na zdystansowanie się pod tym względem przez innych współobrońców. I choć sam obrońca przyznaje, że nie jest specem w sprawach żydowskich, jednak o sprawach tych mówi, i sięga do roku 1790... Już wtedy zaczęły się tworzyć przesłanki, dla których... banda Doboszyńskiego uważała się za powołaną do rabunków i napadów w roku 1937... Jakie bajeczne skojarzenie pojęć i pobudek... Jak dobrze pójdzie, to przyczyn wyprawy myślenickiej będziemy musieli — w myśl tezy obrończej — szukać zaraz przy powstaniu świata... Adam i Ewa są pra praprzyczyną naj ścia „ideowego" na Myślenice... Trzeba zatym tych postawić na ławie oskarżonych jako pośrednich sprawców pobudek działania bandy Doboszyńskiego.

„MIANOWICIE" — KUŚNIERZA

Z kolei zabrał głos obrońca Kuśnierz. Zapowiedział, że będzie omawiał polityczną, społeczną i gospodarczą stronę tła wyprawy myślenickiej. Ale czy zdołał zgłębić te skomplikowa ne zagadnienia? Na to trzeba wiedzy, wykształcenia i poważnego podejścia do sprawy. Zabrakło tych podstawowych elementów temu, który natchnienia do swego „wywodu" i argumentów, zaczerpnął od „lajkonika" łódzkiego. Rola wesołka jaką się odgrywa na terenie miasta, psuje szyki, kaleczy i zniekształca próbę poważnego podchodzenia do sprawy, zwłaszcza gdy się dosiadło zdechłej szkapy...

Wtedy nie pomoże nawet krzyk i bicie w stół, którymi to akcesoriami obrońca usiłuje zastąpić argumenty. Ale są momenty w przemówieniu wie cowym tego „obrońcy", gdzie zgubiw szy się w ferworze „wulkanicznych" fajerwerków antyżydowskich, zaplute, zełgane „argumenty, zaczyna się dławić i mówi:... mianowicie... mianowicie... A po tym znaku jedzie on na tym drewnianym koniu zwierzynieckim „mianowicie", i „mianowicie" atakuje Żydów i władze administracyj ne, — mianowicie. Głos mu się chwilami załamuje, chrypnie. Tematu mu braknie, widać, że chce jak najprędzej skończyć. No, i skończył mianowicie... I nikt nie zwrócił na to uwagi. Żaden z kolegów nawet mu nie pogratulował. Zawiódł ich oczekiwania. I, jakkolwiek p. Kuśnierz mówił kilkanaście zaledwie minut, zapytywano, jak można w tak krótkim czasie tyle głupstw i bujd naopowiadać? Jak mo żna krzykiem pokrywać brak treści? Przecież w cyrku Staniewskiego klowni także krzyczą i robią około siebie wielki ruch? A dzieci z uciechy klaszczą małymi rączkami i śmieją śmieją się serdecznie... **(ster)**

Niemcy wypowiedziały wojnę

Watykanowi

Berlin. PAT. — Opublikowano dziś ostatnią notę niemiecką do Watykanu z dn. 29 maja. Nota wywołała wielkie wrażenie, gdyż ujęta jest w bardzo kategorycznym tonie, zaś ustęp, mówiący o niemożności utrzymywania nadal normalnych stosunków jest nie zwykle znamienny.

W niemieckich kołach politycznych oświadczają, że odpowiedź, udzielona przez kardynała Pacelego ambasadorowi von Bergenowi, **„stanowi w grun cie rzeczy nową obrazę, gdyż zwrot, że kardynał „odpowiedział pięknym za nadobne" nie może być inaczej zrozumiany przez rząd Rzeszy". Nie zależnie od tego — zdaniem niemieckich kół politycznych — „odpowiedź Watykanu solidaryzuje się z obraźliwymi wywodami krydanała Mundelaina".**

Charakterystyczne jest przy tym, że o ile rozmowy w dniach 24 i 25 przeprowadzone były w Watykanie przez ambasadora von Bergena, o tyle notę ostatnią wręczył już niemiecki charge d'affaires. W kołach miarodajnych oświadczają, że **„ambasador Rzeszy znajduje się na urlopie"**, zastrzegając się (?) jednak **przeciwko przypuszczeniom o możliwości odwołania go z Watykanu", co równałoby się zerwaniem stosunków", podczas gdy nota mówi tylko o „usunięciu założeń do normalnego kształtowania się stosunków".**

Zebranie komisji skarbowej

Warszawa. PAT .— Komisja skarbowa sejmu pod przewodnictwem posła Światopełk-Mirskiego obradowała wczoraj popołudniu w dalszym ciągu nad rządowym projektem ustawy w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 sier pnia 1923 roku, o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Po otwarciu posiedzenia zabrał głos wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski (przemówienie podajemy oddzielnie). Po przemówieniu ministra Kwiatkowskiego rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos posłowie Bakon, Karśnicki, Krukowski, Widacki. Krawczyński, Hołyński, Bołądz oraz przewodniczący poseł Światopełk-Mirski.

W wyniku dyskusji pos. Widacki zgłosił wniosek o odroczenie rozpatrywanego projektu noweli do sesji zwyczajnej. Ponieważ przewodniczący ze względów formalnych wniosku tego nie przyjął, poseł Widacki zgłosił wniosek o odrzucenie rządowego projektu noweli w całości. W głosowaniu wniosek ten przeszedł większością 1 głosu (za wnioskiem 10 członków ko misji przeciwko 9).

———o———

W sprawie katastrof budowlanych

Warszawa. PAT. — Wobec zdarzających się coraz częściej przypadków niefachowego i wadliwego wykonywania robót przy budowie domów ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że w myśl. art. 378 prawa budowlanego, roboty budowlane winny być wykonywane nietylko zgodnie z przepisami, lecz również zgodnie z ogólnie uznanymi zasadami techniki budowlanej bez narażania na niebezpieczeństwo życia lub zdrowia ludzkiego. W razie stwierdzenia przez organy władzy budowlanej, że roboty wykonywane są niezgodnie z zasadami lub mogą stanowić niebezpieczeństwo dla zdrowia ludzkiego, władze te w myśl art. 379 tegoż prawa mają prawo i obowiązek wstrzymania wadliwie wykonywanych robót. Kierownik robót i przedsiębiorca w tych przypadkach podlegają odpowiedzialności karnej z art. 399 prawa budowlanego, bądź art. 215 k. k. albo z art. 36 prawa o wykroczeniach. Kierownik robót ponadto podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej na podstawie art. 402, przy czym w razie nie stosowania się kierownika robót do zasad sztu ki budowlanej lub do zasad wiedzy technicznej zostało narażone na niebezpieczeństwo życie i zdrowie ludzkie, może on być pozbawiony prawa kierowania robotami budowlanymi na okres lat 3. W razie, gdy roboty budowlane, wymagające nadzoru technicznego kierownika, wykonywane są bez takiego nadzoru, budujący oraz osoby faktycznie nadzorujące nad budową podlegają odpowiedzialności z art. 33 lub 27 prawa o wykroczeniach.

Oskarżeni o usiłowane

morderstwo

Dziś toczyła się przed sądem przysięgłych druga z kolei rozprawa w obecnej kadencji.

Jako oskarżony zasiadł niejaki 23-letni Bolesław Kopcia, który 1 stycznia br. w Płazie pow. chrzanowskiego, strzelił z rewolweru do Stanisława Urody w zamiarze pozbawienia go życia.

Wskutek oddanych strzałów Uroda został ciężko zraniony.

Powodem usiłowanego zabójstwa były porachunki osobiste.

Rozprawie przewodniczy s. o. dr. Partyka, wotują s. o. dr. Wasilewski i Włodek, broni adw. dr. Kruh.

Czerwiec
2
Środa

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Pogotowie rat. 11111.
Straż ogniowa 12111.
Zegarynka 9..
Poczt. biuro zlec. 153-03.
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137 00.
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08.
Centr. gazowni 152-05.
Centr. elekr. 150-70.
Centr. wodociąg. 121-99

Zachód słońca dziś godz.. 19.47
Wschód słońca jutro godz.: 3.20

NOCNY DYŻUR APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A—B 45, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Łobzowska 8 i w Podgórzu Brodzińskiego 1.

DYŻURY LEKARZY

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Bottlieb Dawid, Dietla 68, tel 128-52, Kelhofer Artur, Krasińskiego 4, Marcinkowski Włodz., Podwale 1, tel 123-60, Schönbergowa Maria, Pl. Zgody 7, tel. 182-58.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

ŚRODA Piotra — CZWARTEK Klotyldy

Teatr-kina

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś: „Czerwony kapelusz".

Adria: „Robinzon Cruzoe".
Apollo: „Nie całuj w kinie".
Atlantic: „Niedokończona symfonia".
Bagatela: „Kaprys pięknej pani" i rewia „Po krakowsku".
Promień: „Walc królewski".
Sztuka: „Małżeństwo z miłości".
Stella: „Tajemnica Panny Brinx".
Uciecha: „Pasteur".
Wanda: „Jestem niewinny".

RADIO

CZWARTEK, 3 CZERWCA 1937.

6.15 audycja poranna; 11.30 poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich; 12.15 audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej; 12.25 popularne utwory Erica Coates'a pod dyr. kompozytowa (płyty) 13.55 muzyka (płyty); 15.15 „Lektura poobiednia"; 15.30 muzyka (płyty); 16.00 „Czerwiec" pogadanka dla dzieci starszych — prof. Stanisława Sumińskiego; 16.15 koncert orkiestry dętej Huty „Pokój" pod dyr. Józefa Kalisza; 16.45 „Konstancja Łubieńska" odczyt wygł. Stanisława Rayska; 17.00 z Lwowa koncert solistów. Wykonawcy: Helena Ottawowa (fort.) Maria Marco (skrz.); 18.15 muzyka (płyty); 18.50 międzynarodowe zawody hippiczne — konkurs Armii Polskiej; 19.10 „Lajkonik" Suita poetycko-muzyczna, tekst Tytusa Czyżewskiego, muzyka Stanisława Mikuszewskiego, opracowali St. Broniewski i A. Woycicki (wznowienie) (na wszystkie rozgłośnie); 20.00 „Sissy" operetka w 3-ch aktach Ernesta Kreislera. Wykonawcy: orkiestra i chór PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Aniela Szlemińska, Aleksander Wasiel i in.; 22.00 „Bitwa o Chorążankę" (IV) opowiadanie Zygmunta Kaczkowskiego; 22.15 koncert kameralny. Wyk. Mieczysław Górski (flet), Miecz. Hohermann (wiol), Wład. Walentynowicz (fort.); 23.00 z Warszawy II.: „Przez imaginację pojechał na koronację" skecz Jana Tyszkiewicza; 23.15 z Warszawy II.: muzyka taneczna (płyty).

FESTIVAL MUZYKI POLSKIEJ NA WAWELU.

Wielka impreza Polskiego Radia.

Dzięki inicjatywie Polskiego Radia odbył się w roku ubiegłym wielki festival muzyczny, zorganizowany w miesiącach letnich na Wawelu. Impreza ta odbiła się głośnym echem wśród Polskiego społeczeństwa, wywołując ogólny entuzjazm całej bez wyjątku prasy, publiczności tłumnie zalegającej dziedziniec wawelski i radiosłuchaczy, którzy dzięki transmisjom mogli wziąć udział w tym niepowszednim wydarzeniu.

Koncertami wawelskimi zainteresowała się również żywo zagranica, transmitując je na swoje rozgłośnie; niezwykle wysoki poziom wykonania, zestawienie programu, nastrojowe otoczenie sprawiły, że festival uzyskał nazwę „polskiego Salzburga". Z najrozmaitszych stron wysunięto przeróżne sugestie i propozycje; przez długie tygodnie toczyły się na łamach pism dyskusje i rozważania na ten temat. Festival wawelski pozostawił głębokie wrażenie i uznany został za imprezę o pierwszorzędnej doniosłości dla kultury polskiej muzyki i jej propagandy w kraju i zagranicą znaczenie wręcz przełomowe — to też Polskie Radio postanowiło utrzymać na stałe organizowanie wawelskich koncertów, zaś horoskopy ich rozwoju przedstawiają się nader pomyślnie.

Tak, jak Austria słynie z swego Salzburga, tak, jak Niemcy mają Bayreuth, tak Polska posiada obecnie swój Wawel.

Niezwykłe piękno królewskiego grodu, epokowy styl murów od dawna już wprowadzają w zachwyt każdego zwiedzającego. Zaklęta w starych murach historia Polski, wspomnienia wypraw wojennych i mądrych rządów i wiecznie żywa dla Polaków pamięć Wodza Narodu, którego ciało spoczywa obok dawnych królów polskich — czynią z grodu tego najcenniejszy skarb społeczeństwa.

Wśród takiego otoczenia rozbrzmiewa w miesiącach letnich muzyka polska. — Nic dziwnego, że głębokie wzruszenie ogarnia każdego któremu dane jest brać udział w tych niezwykłych uroczystościach. Ilość tych szczęśliwych jest ogromna — dzięki transmisjom radiowym festival wawelski jest udostępniony każdemu słuchaczowi radia.

W roku bieżącym odbędą się na Wawelu trzy wielkie koncerty symfoniczne, a to 5, 8 i 10 b. m.

Kraków do wieczora...

Burzliwe posiedzenie Rady M.

Bezczelny napad Dr. Kuśnierza na radnego Szyfa

(m) Pod przewodnictwem **prezydenta Kaplickiego** odbyło się wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej. Z ważniejszych spraw załatwiono sprawę herbu m. Krakowa, po czym na porządku obrad znalazła się sprawa zaciągnięcia pożyczki w wysokości 100.000 zł na rozbudowę kanalizacji.

W dyskusji przemawiał radny PPS. **dr. R. Szumski**, który obszernie przedstawił nędzę bezrobotnych, przyczym zgłosił interpelację, by Zarząd M. podjął interwencję w sprawie zniesienia tzw. turnusów i zatrudnienia robotników przez pełny tydzień, oraz by robotnicy zatrudnieni przy robotach publicznych w Krakowie otrzymywali 5 zł wynagrodzenia dziennie.

W odpowiedzi **prezydent Kaplicki** zaznaczył, że dobro robotnika jest troską Zarządu; obecnie prowadzone są dokładne badania, w jakim stopniu miasto mogłoby wydatnie pomóc robotnikom.

W sprawie tej wywiązała się ożywiona dyskusja, która stała na wysokim poziomie.

Pod koniec obrad zgłoszono następujący **wniosek nagły:**

„Klub radziecki PPS. oraz dr. Henryk Schreiber (Bund) wyraża głośny protest przeciwko gwałtom dokonanym ostatnio na żydowskiej ludności w Brześciu oraz przeciw niszczeniu i rabowaniu jej mienia.

Rada miasta, zdając sobie sprawę, że pogromowe zajścia w Brześciu są rezultatem propagandy, prowadzonej oddawna przez reakcyjne elementy, dążące do politycznej i obywatelskiej degradacji ludności żydowskiej oraz do jej fizycznego i gospodarczego wytępienia, uważa zajścia te za godne najwyższego potępienia jako godzące w dobre imię i tradycje narodu polskiego oraz w podstawy najprymitywniejszej etyki ludzkiej.

Wykorzystując kryminalne przestępstwo jednostki, rekrutujące się z pośród szumowin, męty społeczne, podjudzone przez świadomych swych celów siewców faszystowskiego jadu i nienawiści przez 16 godzin bezkarnie grabiły i niszczyły mienie ludności żydowskiej Brześcia, zamieniając 800 niewinnych rodzin żydowskich w żebraków, nie napotykając — ku największemu ubolewaniu ludzi dobrej woli — w tym ohydnym działaniu na żadne zarządzenia odpowiedzialnych brzeskich organów administracyjnych, powołanych do czuwania nad życiem i mieniem ludności.

Rada miasta Krakowa wyraża przekonanie, że wdrożone dochodzenia, odpowiednio przeprowadzone, wykażą wszystkich winnych tych gwałtów, dokonanych na bezbronnej ludności żydowskiej w Brześciu, oraz że jej zniszczone gospodarstwa odbudowane zostaną na koszt Państwa, odpowiadającego prawnie za życie i mienie wszystkich swych obywateli bez różnicy na narodowość lub wyznanie.

Rada miasta wzywa Prezydium, aby odpowiednim władzom zakomunikowało powyższą uchwałę".

Po odczytaniu tego wniosku, prezydent Kaplicki zarządza dyskusję nad nagłością.

Za nagłością wypowiada się w imieniu zgłaszających wniosek r. **dr. Szumski**, który w swym przemówieniu zaznacza, że to co się działo w Brześciu przejęło każdego Polaka uczuciem wstrętu i obrzydzenia. Nikt nie zrozumie, jak można mordować niewinnych ludzi, jak można wskrzeszać prawa średniowiecza. Polak — to synonim honoru. Polacy przede wszystkim winni stwierdzić, z jaką pogardą odnoszą się do tych, którzy spowodowali potworny pogrom w Brześciu. Za czyn jednostki nie może odpowiadać zbiorowość. Gdyby w Ameryce Polak zamordował Amerykanina i gdyby chciano wszystkich Polaków obarczyć odpowiedzialnością za czyn jednostki, wówczas zadrgałoby w nas wszystko. Dowiedzieliśmy się właśnie że jedna z ofiar Brześcia zmarła w szpitalu warszawskim. Krew ta pozostanie na czole siewców nienawiści ja ko piętno zbrodni.

Jeśli Rada m. Krakowa wyrazi inicjatorom i sprawcom zajść głęboką pogardę — to spełni obowiązek strzeżenia honoru i godności Polski (oklaski).

Przeciw nagłości wypowiedział się **b. min. prof. U. J. Kumaniecki**, który stwierdził, że wypadki w Brześciu były smutne i przykre, tak z powodu wystąpień przeciw ludności żyd., jak i z powodu śmierci funkcjonariusza państwowego. Sprawa ta leży poza zakresem uprawnień Rady m. i dlatego go klub jego głosować będzie przeciw nagłości wniosku (okrzyki z ław socjalistycznych: „**hańba**"!).

W głosowaniu nagłość wniosku upadła.

W tym momencie znany z błazeńskich wystąpień **radny dr Kuśnierz**, który nie mógł odżałować, że posiedzenie przejdzie spokojnie, zerwał się z ławy z okrzykiem: „prowokacja żydowska". Wówczas z ław socjalistycznych padają pełne pogardy okrzyki: „ty psie endecki", „zbrodniarzu", „hołota endecka".

Wśród ogólnego podniecenia, wywołanego łobuzerskim wybrykiem „lajkonika" prez. Kaplicki zamyka posiedzenie.

W kuluarach doszło jednakże do skandalicznego napadu dr. Kuśnierza na starszego człowieka, jakim jest 60-letni radny m. Szyf.

Na kilka kroków przed dr. Kuśnierzem szedł r. Szyf, który rozmawiając z innymi radnymi oświadczył, że „to jest niesłychana rzecz, jak można tak godne, na takim poziomie stojące zebranie w ten sposób obniżać".

Wówczas r. Kuśnierz odrazu zwrócił się do r. Szyfa ze słowami: „Ja ci tu dam! „Ja ci pokażę!"

Oburzony r. Szyf odpowiedział, że wyprasza sobie podobne odnoszenie! Nastąpiła ostra wymiana zdań. Gdy r. Szyf znajdował się już przy schodach **niespodziewanie** dr. Kuśnierz napadł na niego z tyłu, w tchórzowski, niecny sposób i uderzył go w głowę.

Momentalnie znajdujący się w pobliżu radni **spoliczkowali** dr. Kuśnierza, dotkliwie go przy tym pobili.

Bandycki napad dr. Kuśnierza kwalifikuje go jako jednostkę o usposobieniu przestępczym. Okazuje się, że i błazna, jeśli wchodzi na drogę przestępczą, należy ukarać. Karą w tym wypadku było potępienie chuligańskie go wystąpienia dr. Kuśnierza, przez wszystkich bez wyjątku radnych miejskich.

Tak więc krakowski „lajkonik" usiłuje wprowadzić na Radę Miejską metody łódzkie! Rzecz jasna, że mu się to nie uda!

O. Z. N. w Krakowie

W związku z konferencją w OZN. centralnym w Warszawie, miał nasz korespondent warsz. okazję poruszyć sprawę OZN. w Krakowie.

Jak nas ze sfer OZN. informują, tempo prac organizacyjnych posuwa się naprzód. Zarówno prezes dr. Stryjeński jak i jego zastępca major Milli prowadzą rozmowy w celu „sfiniszowania" odcinka miejskiego OZN. w Krakowie.

Rozmowy te, których nici częstokroć ciągną się do Warszawy, są dość mozolne i przykre, albowiem całokształt zagadnienia obecnie koncentruje się raczej dookoła spraw personalnych.

Grupa dawnych działaczy BBWR. i dalsza grupa koncentrująca się dookoła Związku Inicjatywy Gospodarczej i Społecznej usilnie zabiega o miejsca w komórce i targi oraz pertraktacje o stanowiska i kompetencje nie zostały wyczerpane. Tymbardziej, że apetyty są zaostrzone.

Nazwiska? Jeżeli chodzi o nazwiska to w tej chwili sprawa nie jest przesądzona, ale już dzisiaj nie ulega kwestii, że raczej będą to nowi ludzie, nie zaangażowani dotychczas politycznie.

Jeżeli chodzi o organizacje polityczne, to rozmowy prowadzone są raczej centralnie w Warszawie. w Krakowie rozmowy ograniczają się raczej do osób i organizacyj zawodowych lub lokalnych.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że organizacja miejska w Krakowie zmontowana będzie jeszcze przed feriami, aczkolwiek niema nacisku „z góry" na doryweze nie „przygotowane" gruntownie załatwienie sprawy.

—o—

POCIĄG POPULARNY DO RABKI

Liga Papierania Turystyki organizuje dnia 6-go czerwca br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Rabki—Zdroju pod hasłem „Wycieczka do Zdroju" za 5 zł tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa 6-go (niedziela) godz. 6'05, przyjazd do Rabki—Zdroju godz. 9'30, odjazd z Rabki—Zdroju tego samego dnia godz. 19'24, przyjazd do Krakowa godz. 22'27.

ZASYSTOWANY WERDYKT ŁAWY PRZYSIĘGŁYCH

Donosiliśmy wczoraj o procesie Stanisława Migasa, robotnika z Harbutowic przed sądem przysięgłych.

Przysięgli zaprzeczyli winie Migasa siedmioma głosami.

Trybunał zasystował werdykt.

W SPRAWIE ODERWANIA WOJEWÓDZTWU KRAKOWSKIEMU POWIATÓW ZACHODNICH

Na dziś zwołano w lokalu ZIGS. Rynek 22, posiedzenie Sekcji Gospodarczej Dzielnicy „Śródmieście" poświęcone sprawie przygotowania Zebrania Obywatelskiego w Starym Teatrze w sprawie protestu przeciwko oderwaniu Woj. Krakowskiemu powiatów zachodnich.

WIELKA KRADZIEŻ PRZY UL. GROBLE

Do mieszkania Weina i Nachnera przy ul. Groble 12, dostali się o godz. 7 wieczór nieznani sprawcy i splądrowali całe mieszkanie, zabierając m. in. wartościowe futro, znaczną ilość bielizny i nakrycia srebrne.

Łączna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 5.000 zł.

Oświata i szkolnictwo

BOLĄCZKI OŚWIATOWE

Przed niedawnym czasem daliśmy małą wstawkę do szerokiej dyskusji oświatowców na temat rzekomego przerostu teorii oświatowej a braku praktyki, czy też jak twierdzą inni niedorozwoju teorii i braku należytych podstaw w realizacjach praktycznych. Nie odpowiedzieliśmy, ani na jedną ani na drugą stronę tych diametralnie różnych poglądów, zaznaczając z naciskiem, że stan obecny oświaty pozaszkolnej winien raczej nakłonić oświatowców do pracy w kierunku zapewnienia oświacie trwałych podstaw materialnych w budżecie państwowym, ścisłego określenia, kto ma być przedmiotem akcji oświatowej i czy na drodze przymusu czy też ochotniczej rekrutacji?

Do tego zagadnienia pragniemy dorzucić parę uwag.

W roku bieżącym mijają cztery lata od wejścia w życie ustawy, mocą której kierunek prac oświaty pozaszkolnej powierzono władzom szkolnym. Ustawa określiła wyraźnie, że do organów władz szkolnych będzie należeć: 1) badanie i znajomość potrzeb oświaty pozaszkolnej, czuwanie nad ich zaspakajaniem i organizowanie pomocy fachowej. 2) Inicjowanie i koordynowanie akcji społecznej w zakresie oświaty pozaszkolnej. 3) Utrzymanie kontaktu z organizacjami samorządu terytorialnego i gospodarczego, oraz z instytucjami społecznymi.

Ustawa dała wyraz, że Państwo docenia znaczenie oświaty pozaszkolnej i chce jej zapewnić racjonalny rozwój.

Były to jednak podwaliny prawnopaństwowe akcji oświatowej, chodzi teraz o stronę realizacyjną, o wprowadzenie oświaty pozaszkolnej w życie. Stworzono kadrę w postaci instruktorów oświaty pozaszkolnej, przeważnie ludzi młodych w ogromnej większości należycie przygotowanych i pełnych zapału.

Ludzie ci weszli w teren i rozpoczęli pracę. Warunki pracy były nader ciężkie. Inspektorowie szkolni uważali często, że przybył im nowy ciężar, stwarzający cały kompleks zagadnień często zawiłych i wymagających wnikliwej analizy, dużej inicjatywy i szerokich horyzontów.

Z punktu widzenia własnych kłopotów stosunek ich do oświaty pozaszkolnej był raczej negatywny, nie wierzyli w jej powodzenie i zdolności życiowe. Kwestia podstawowa wszelkich poczynań, strona materialna, w ciągu całego omawianego okresu pracy instruktorów o. p. przedstawiała się wręcz źle. Praca instruktora oświatowego może dawać wyniki tylko i wyłącznie w terenie, załatwianie „kawałków" za biurkiem obniża wartość pracy do minimum, stawiając pod znakiem zapytania wogóle celowość jej istnienia. Tymczasem kwota przeznaczona na wyjazdy instruktora wahała się około 70 zł. miesięcznie, co w najlepszym wypadku, nawet przy zredukowanych dietach mogło wystarczyć na 6—7 dniowy pobyt w terenie. Ze względu na obszar obwodów instruktor potrzebowałby około trzech lat, by móc każdą placówkę życia kulturalno - oświatowego odwiedzić i zbadać.

Teren działania instruktora liczy od 2 do 5 powiatów!

Instruktorzy o. p. znaleźli oparcie swej pracy w nauczycielach szkół powszechnych, którzy niemal wszędzie podjęli owocną i bezinteresowną współpracę. Gorzej było już znacznie ze współpracą pracowników oświatowych poszczególnych organizacyj, którzy przeważnie są nastawieni „lokalnie" pod kątem widzenia ambicji organizacji i swej własnej. Nie chcąc się przyznać, że często w ich własnym „resorcie" jest jeszcze sporo do zrobienia — woleli ignorować instruktorów.

Organizacja kursów dla dorosłych i młodocianych była głównym zadaniem instruktorów o. p. i ich współpracowników. W ciągu ostatniego trzechlecia korzystało z kursów około 360 tysięcy słuchaczy. Najliczniejszy procent (około 50 proc.) stanowili młodociani do lat 18. W stosunku do ogólnej liczby młodzieży, która powinna być objęta obowiązkowym dokształcaniem, jest to jednak część znikoma, bo zaledwie 3 procent.

Fundament oświatowo - kulturalny zbudowany przez szkołę powszechną nie rozbudowuje się, lecz słabnie i niszczeje z roku na rok, nie dziwmy się zatem, że zjawisko powrotnego analfabetyzmu w Polsce staje się coraz aktualniejsze i bardziej groźne.

NOWE GIMNAZJA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

W roku szkolnym 1937/38 będą przekształcone klasy gimnazjalne, istniejące przy seminariach nauczycielskich, na samodzielne państwowe gimnazja w następujących miejscowościach: w Krakowie (żeńskie), w Kołomyi (żeńskie), we Lwowie, Przemyślu (żeńskie), w Stanisławowie, Tucholi, Siennicy i w Skępem.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO

Odnośnie terminu zakończenia roku szkolnego krążyło wiele nieścisłych pogłosek. Po zbadaniu sprawy możemy podać konkretne terminy, które nie ulegną już zmianie.

Gimnazja ogólnokształcące zakończą w roku b. naukę szkolną wyjątkowo w **dniu 15 czerwca.**

Od 18-go do końca czerwca odbędą się egzaminy wstępne do gimnazjów, liceów ogólnokształcących i pedagogicznych. Nauka w szkołach powszechnych kończy się z dniem 21-go czerwca.

Wyjątek stanowić będą kandydaci do pierwszej klasy gimnazjalnej, którzy otrzymają świadectwo w dniu 16 czerwca.

Nowy podział admin. szkolnej

W ostatnim „Dzienniku Ustaw" zamieszczono rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające nowy podział terytorium państwa na kuratoria szkolne. Rozporządzenie wchodzi w życie z nowym rokiem szkolnym tj. od 1 września br. Nowy podział wykazując szereg zmian i będący restytucją kuratorium pomorskiego przedstawia się następująco:

Kuratoria:

1. Brzeskie, województwa poleskie i część białostockiego, siedziba w Brześciu nad Bugiem.
2. Krakowskie — wojew. Krakowskie i kieleckie z siedzibą w Krakowie.
3. Lubelskie — woj. lubelskie, siedziba w Lublinie.
4. Lwowskie — woj. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, siedziba we Lwowie.
5. Pomorskie — woj. poznańskie, siedziba w Poznaniu.
7. Warszawskie — m. st. Warszawa, oraz woj. warszawskie i łódzkie, siedziba w Warszawie.
8. Wileńskie — woj. wileńskie, nowogródzkie i część białostockiego, siedziba w Wilnie.
9. Wołyńskie — woj. wołyńskie, siedziba w Równem.

KWESTA NA TOWARZYSTWO POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Min. W. R. i O. P. zezwoliło na zbiórkę w czasie wpisów do szkół na cele Tow. Pop. Bud. Szk. Pow.

Kwestować należy wyłącznie wśród rodziców, którzy dokonali wpisów. Należy się spodziewać, że zbiórka da pomyślne wyniki i umożliwi choć w części dobrodziejstwo nauki dla dzieci nie mogących się doczekać własnej szkoły.

USTALENIE TEKSTÓW PIEŚNI

Dziennik Urz. Nr. 4. Min. W. R. i O. P. podaje ustalone teksty słowne i muzyczne „Boże coś Polskę" i „Pierwsza Brygada".

Teksty te będą obowiązujące we wszystkich szkołach.

W rezydencji sułtana Marokka

Po południu przybyliśmy do największego portu Maroka. Ćwierćmilionowe miasto Casablanca wyłoniło się przed nami z błękitnego oceanu, jak biały sen. Czy naprawdę jak sen? Wspaniałe nowoczesne budynki świadczą o tym, że wiek 20-ty i na to miasto położył swoje piętno. Ponad wysokie domy jednak wysuwają się wysmukłe minarety, wieże meczetów, przypominając, że tutaj od zamierzchłych czasów modlą się do Allaha.

Postanowiliśmy zostać przez noc na okręcie, ażeby nie wyładować znów w jakimś lokalu rozrywkowym o paryskim stylu. Nawet „miasto miłości" które posiada jedynie piękną nazwę, nawet owa dzielnica Bous - Bir nie nęciła nas. Nad naszym kołyszącym się łagodnie statkiem i nad białym miastem zalśniło wygwieżdżone niebo południa, a nad ranem Afryka jeszcze ciągle leżała przed nami, jak sen.

Gdy dowiedzieliśmy się, że sułtan każdego piątku wyrusza z wielką pompą ze swego pałacu w rezydencji Rabat do pobliskiego meczetu, ażeby modlić się za wszystkich wierzących, postanowiliśmy wziąć samochód i wrócić około 100 klm wzdłuż wybrzeża na północ.

Szosa samochodowa, zarówno jak port, są dziełem obecnych czasów i utrzymane są doskonale. Obok ciągnie się linia kolei elektrycznej. Zdaleka, wśród pól i farm widać białe, śliczne wille i zręczne budynki pocztowe. To jednak, co teraz widzimy między drzewami eukaliptusowymi ulicy, za agwami i kaktusami, to także są mieszkania ludzkie. Chaty z gliny i namioty, niskie i prymitywne, wyglądają z daleka raczej jak kupy siana lub nawozu. Pod słońcem Afryki widzimy dziś jeszcze koczującego człowieka w swym stanie pierwotnym.

Słupy radiowe zdradzają, że zbliżamy się do Rabatu, rezydencji sułtana i siedziby francuskiego zarządu. Wjeżdżamy przez stary, podziurawiony kulami mur; z prawej strony leży przed nami Europa, z lewej zaś — Afryka. Lecz i europejska dzielnica ze śnieżnym błyskiem swych budowli, położonych w zieleni i kwiatach ma w sobie coś z czaru Wschodu. Tutaj nawet budynki rządowe, jak np. generalna dyrekcja finansów robią wrażenie jak z bajki. Pałac generalnego rezydenta ze swą kolumnadą, z widokiem na ogrody i okołone kwiatami cudowne baseny, wygląda, jak zaczarowany zamek, nie zaś jak miejsce pracy polityczno administracyjnej.

Słońce stoi na zenicie, musimy iść w kierunku pałacu sułtana. Prawie w otwartym polu, nawpół zamek obronny, wyłania się on z zieleni łąk, biały, pokryty dachami z zielono-glazurowej cegły. Od wrót pałacowych aż do wejścia do meczetu ustawiła się w szpalerze czarna gwardia sułtana na swych ognistych, szaro-białych koniach. Czerwone turbany i uniformy lśnią w słońcu, uwydatniając jeszcze bardziej czarną skórę ludzi. Widać zbliżających się ministrów w śnieżno - białych płaszczach. To znak, że władca jest w drodze. Równocześnie 42 muzykantów zaczyna bić w bębny i trąbić w fanfary. Kolorowy orszak — sam sułtan w małej pozłacanej karocy — powoli porusza się w kierunku meczetu. Gdy władca wchodzi do wnętrza, chorągiew zostaje spuszczona z minaretu i wtedy świat mahometański wie: Sidi Mahomet modli się. Podczas tej świętej półgodziny jednak, gdy z wieży brzmią głosy wywoływaczy modlitw, naród za szpalerem jeźdźców nie zachowuje się pobożnie. Żebrząc przeciskają się przez tłum dzieci, starcy, chorzy i najróżniejsze podejrzane indywidua. Sprzedawcy słodyczy zachwalają swój towar głośnym krzykiem, gazeciarze, wywołują tytuły pism, jakaś małpka pokazuje sztuczki — póki chorągiew ukazuje się znów na wieży i orszak przed meczetem rzuca się na ziemię. Teraz wyraźniej widać wysoką postać sułtana. Wraca on do pałacu już nie w karecie, lecz konno; biała peleryna pięknie odbija się od amarantowego parasola, chroniącego sułtana przed słońcem.

Oszołomieni tym niezwykłym widowiskiem, udajemy się do dzielnicy arabskiej, do Mediny. Kilku uprzejmych policjantów towarzyszy nam dla naszego bezpieczeństwa, jak twierdzą. — Ażeby opisać wszystko, co się dzieje w owych starych częściach dzielnicy arabskiej, należałoby poświęcić temu wiele stron. — Piękność i okropności życia tłoczą się dokoła nas. Widzimy tam wszystkie odcienie skóry, począwszy od lekko zabrązowionej bieli do ciemnej czerni murzynów. Z dumnie podniesioną głową kroczy szybkim krokiem przez ulice Arab z lepszych sfer; tu znowu wloką się nędzni żebracy, ułomni, ślepi, małe dzieci, brudne i obszarpane. Tam znowu jakiś handlarz godzinami śpi nad swym towarem, podczas gdy obok cała jego rodzina pilnie pracuje, robiąc dywany i pantofle. — Wśród brudu, przykrych zapachów i nędzy, w otwartych sklepach widać piękne torebki damskie, skórzane poduszki haftowane złotem i srebrem, których szlachetne wzory świadczą o prastarej kulturze.

Odetchnęliśmy jednak z ulgą opuszczając tę dzielnicę i już znaleźliśmy się przed wysokimi, warownymi murami, otaczającymi prawie, każde miasto marokańskie. W ich wnękach gnieżdżą się bociany i ma się uczucie, jak gdyby siedziały one tam już od tysięcy lat, obserwując dzieje świata. — Resztki słupów rzymskich przypominają wszystko, co widziała już ta część ziemi afrykańskiej. Tam znowu widzimy kwitnący ogród, przypominający ze swymi basenami Alkazar sewilski. Z mauretańskiej kawiarni, w której pije się słodką herbatę arabską z listkami mięty, ma się wspaniały widok na wysoką wieżę Hassan, dumną pozostałość olbrzymiego meczetu. Dalej biegnie wzrok do rzeki, stamtąd zaś do oceanu i do położonego naprzeciw miasta Sale, które w słońcu wieczornym wygląda, jak biały taras. Przed 25 laty miasto to było jeszcze gniazdem rozbójników morskich.

Gdy o zmierzchu wieczornym wracaliśmy już do portu, przy ciemnych murach miasta gdzieniegdzie gromadziły się tłumy ludzi; czarownicy pokazywali tam swoje sztuki. Gdzieindziej znowu jakiś mężczyzna siedzi na ziemi, otoczony wielką gromadą ludzi. Z niezwykłym wyrazem twarzy opowiada on ludziom, którzy nie umieją czytać, bajki.

Po wszystkich tych różnorodnych wrażeniach, jakie przeżyliśmy tego dnia, jesteśmy szczęśliwi, że możemy wrócić do jasnej, przyjemnej atmosfery, jaka panuje na naszym statku.

G. R.

TRYBUNA SPORTOWA

Program uroczystości jubileuszowych „Cracovii"

Jak wiadomo protektorat nad uroczystościami jubileuszowymi „Cracovii' objęli wojewoda krakowski płk. Gnoiński, dowódca Okręgu gen. Narbut-Łuczyński, tudzież prezydent miasta Dr. Kaplicki.

A oto szczegółowy program uroczystości:

Niedziela, 6 czerwca, godzina 10 rano, uroczysta Msza św. w kościele P. P. Norbertanek na Zwierzyńcu, jako parafii na której terenie leży boisko piłkarskie K. S. Cracovia.

Godzina 11.30 w salach Starego Teatru odbędzie się akademia, na której program złożą się utwory muzyczne wykonane przez orkiestrę wojskową, słowo wstępne wygłoszone przez wiceprezesa klubu d-ra Zygmunta Nowakowskiego, krótki zarys historii klubu, wygłoszony przez p. Józefa Kałużę, deklamacje artystów Teatru im. Słowackiego, oraz przemówienia władz i delegatów klubów.

Międzynarodowy turniej piłkarski rozpocznie się już na dwa dni przed tym, mianowicie w piątek, dnia 4 czerwca o g. 18-ej spotkaniem F. C. Bocskai — Cracovia, poprzedzonym przez finał turnieju piłkarskiego uczniów szkół średnich.

W sobotę, dnia 5 czerwca rozegrane zostanie niezwykle ciekawe i wprowadzone poraz pierwszy w Polsce, spotkanie dwu zagranicznych zespołów piłkarskich, mianowicie mistrza Austrii z zawodową drużyną węgierską

ADMIRA — BOCSKAI.

Spotkanie to poprzedzą zawody w hazenę, pomiędzy reprezentacją Krakowa a Cracovią.

W niedzielę, 6 czerwca, jako finał jubileuszowy zawodów piłkarskich, odbędzie się mecz:

ADMIRA — CRACOVIA

poprzedzony przez zawody w szczypiorniaka pomiędzy Pogonią z Katowic a wicemistrzem Polski Cracovią.

Przedtem odbędzie się defilada, w której wezmą udział wszystkie sekcje oraz pierwsza mistrzowska drużyna piłkarska z roku 1921.

Jak widać program jest wielce urozmaicony. Ciekawie zapowiada się Akademia, oraz defilada, która pozwoli zobaczyć „starą gwardię" Cracovii, z Kałużą, Gintlem, Cikowskim, Sperlingiem, Synowcem, Styczniem i innymi na czele.

Represje okr. Urzędu W. F. i P. W. wobec związków i klubów

Kilka dni temu podaliśmy notatkę, że w związku z nieprzybyciem na konferencję w sprawie święta W. F. i P. W. delegatów Związków i klubów, kierownik Okr. Urz. W. F. i P. W. uznał tę absencję za obrazę zarządzeń P. U. W. F. i P. W. i zagroził wyciągnięciem konsekwencji. Pogłoska ta sprawdziła się niestety w zupełności.

Na indeksie Okr. Urz. W. F. i P. W. znajduje się cały szereg związków i klubów krakowskich mianowicie: Związek Atletyczny, Bokserski, Piłki Nożnej, Pływacki, Lekkoatletyczny, Łuczników, Kajakowy, Narciarski, Hokejowy, Wioślarski, Cracovia, Wisła, Podgórze, Olsza, a nadto Straż Pożarna i Przysposobienie wojskowe kobiet. Dla wymienionych Związków i klubów wstrzymane zostały aż do odwołania, wszelkie świadczenia ze strony Okr. Urz. W. F. i P. W. i podległych mu jednostek, jak: zniżki kolej., subwencje, korzystanie z urządzeń ośrodka W. F. stadionu instruktorów i sprzętu, oraz poradni lekarskiej i t. p. Nie ulega wątpliwości, że wymienione Związki i kluby należące niemal bez wyjątku do czołowych i zasłużonych, nie miały zamiaru „bojkotować" święta W. F. i P. W. „Afera" wyniknęła prawdopodobnie z nierozumienia, a co najwyżej z niedopatrzenia. Sensację stanowi fakt, że wśród Zw. i klubów „cywilnych" znalazło się Przysp. Wojsk. Kob, a zatym organizacja najściślej związana z władzami P. W. i W. F.

W tej całej sprawie jedno jest uderzającym: Okręgowy Urząd W. F. i P. W. ma swoich delegatów do związków. Co oni robią? Dlaczego nie przypilnowali sprawy? — O ile informacje nasze są ścisłe, wiemy, że jeśli chodzi naprzykład o Krak. Okr. Zw. Piłki Nożnej, to do niedawna absencja jego na konferencjach zwoływanych przez Okr. Urząd W. F. i P. W. była niemożliwa. Właśnie KOZPN był tym związkiem, który mimo że nie posiadał faktycznie delegata Okr. Urz. W. F. stale nie tylko na konferencjach takich bywał obecny, ale zabierał głos i przyczyniał się do podejmowania odnośnych uchwał. Dlaczego obecny zarząd KOZPN. nie uważa za wskazane spełniać swych podstawowych obowiązków, nie wiemy. Może brak w tym związku gen. Monda, starosty Dr. Wnęka i red. Stattera jest tego powodem? W każdym razie rzecz sama jest przykra. Współpraca pomiędzy związkami a Okr. Urzędem W. F. i P. W. — powinna być ścisła i żywa.

ADMIRA MISTRZEM AUSTRII.

Wystarczyło, by Admira wyniosła ze spotkania z Rapidem wynik remisowy, aby zostać mistrzem Austrii. I w istocie udało się jej uzyskać wynik 3:3. Jest więc mistrzem. Za parę dni ujrzymy ją w Krakowie w turnieju jubileuszowym Cracovii. Drużyna ta nie potrzebuje żadnej reklamy. Mówi ona sama za siebie. Dawała ona zazwyczaj próbkę klasycznego footballu. Napewno nie inaczej będzie w Krakowie.

KTO GRA W REPREZENTACJI EUROPY ŚRODKOWEJ I ZACHODNIEJ?

Na mecz reprezentacji Europy środkowej z zachodnią, który się ma odbyć 20 czerwca br. w Amsterdamie, zestawiono następujący skład: Planicka (Czechosłowacja), Sesta — Schmaus (Austria), Serantoni — Andreolo (Włochy), Lazary (Węgry), Sas, Dr. Sarosi (Węgry), Piola, Meazza (Włochy), Rezerwa: Nejedli (Czech.), Olivieri (Wł), Dudas (Węgry), Hahnemann (Austria).

A jak wygląda skład Europy zachodniej? Jacob, James (Niemcy), Caldenhore (Hol.), Kitzinger, Goldrummer (Niemcy), Deflour (Sz.), Lehner (Niemcy) Braine (Belgia), Backhus (Hol.), Smith (Hol.), Eynde (Belg.). Dla każdego laika jest widocznym, że Europa środkowa powinna wygrać. Przynajmniej przemawiają za tym nazwiska renomowane.

ATRAKCYJNE SPOTKANIE HISZPANÓW W POLSCE DOJDZIE DO SKUTKU.

Zarząd Ligi postanowił definitywnie zaakceptować dwa spotkania drużyny hiszpańskiej, a m.: 9 czerwca b. r. w Katowicach z reprezentacją Śląska, a 13 czerwca z reprezentacją Ligi w Warszawie. Nie trzeba dodawać, że mecze te wywołały wielkie zainteresowanie, zwałszcza obecnie w obliczu naprężonych stosunków politycznych w Europie.

Tenisowe mistrzostwa Polski

W czasie trwania imprezy „Dni Krakowa" w dniach od 14. do 20 czerwca zostanie rozegrany w Krakowie na kortach w Parku Krakowskim Narodowy Turniej Tenisowy o Mistrzostwo Polski.

Nad mistrzostwami raczyli objąć protektorat PP wojewoda płk. Gnoiński M., prezydent m. Krakowa Dr. Kaplicki, D-ca O. K. gen. Narbut Łuczyński, Rektor U. J. Dr. Szafer i Rektor A. G. Inż. Takliński.

Organizacja mistrzostw została powierzona Sekcji Tenisowej A. Z. S.-u Kraków, która poprzednio organizowała mistrzostwa tenisowe w latach 1921, 1927 i 1932.

Przygotowania do mistrzostw są na ukończeniu. Wszystkie korty A. Z. S. zostały przebudowane przed mistrzostwami, a świeżo budowana trybuna umożliwi sportowcom przybycie na mistrzostwa i doskonałą obserwację przebiegu spotkań.

Losowanie do mistrzostw odbędzie się 7 czerwca. Mistrzostwa tenisowe Polski stanowią jedno z najciekawszych widowisk sportowych w Polsce, gdyż corocznie zjeżdżają się na nie wszystkie najlepsze rakiety Polski, by stoczyć walkę o prymat w tenisie Polskim.

Na zaciętość walk i liczne obsyłanie zawodów wpływa fakt, że wyniki tych mistrzostw w głównej mierze decydują w ustaleniu kolejności tenisistów Polskich.

Ostatnie mistrzostwa rozegrano we Lwowie, przy czym mistrzami zostali: Jędrzejowska i Hebda w singlu; Hebda Tarłowski i Jędrzejowska Tłoczyński w dublu.

Dwa rekordy świata Walasiewiczówny

Nowy Jork. PAT. — W poniedziałek na zawodach lekkoatletycznych w Cleveland znakomita lekkoatletka polska Stanisława Walasiewiczówna ustanowiła nowe dwa rekordy świata w biegach krótkich, uzyskując fantastyczne wyniki, a mianowicie w biegu na 60 yardów — 6,5 sek., w biegu na 70 yardów — 7,8 sek.

Wyniki te świadczą, że sezon bieżący Walasiewiczówna rozpoczyna w nadzwyczajnej formie. Nowe rekordy świata przywracają Polce tytuł najszybszej kobiety świata.

NAJLEPSZY BRAMKARZ EUROPY PLANICKA SKONTUZJONOWANY.

Planiczka, bramkarz czeskiej Slavii, zderzył się na meczu Slavia — Phoebus w Stassburgu (o mistrzostwo Wystawy Paryskiej) z napastnikiem węgierskim Reigtem, i uległ ciężkim obrażeniom. Został skutkiem tego odwieziony do szpitala. Nie przeszkodzi mu to jednak wystąpić 20 bm. na meczu Europa środkowa — Europa zachodnia w Amsterdamie.

ZMIANA TERMINU SPOTKANIA POLSKA — JUGOSŁAWIA.

Zarząd PZPN postanowił zaproponować związkowi jugosłowiańskiemu przesunięcie terminu spotkania z 10 października na listopada b. r. w Belgradzie, a na kwiecień 1938 w Polsce.

Związek Irlandzki nadesłał odpowiedź w sprawie meczu towarzyskiego, z której wynika, że zawody te najprawdopodobniej nie dojdą do skutku w bieżącym roku.

KSIĄŻĘ TOKUGARA I FUMIE TAKASHIMA

przybywają do Warszawy, jako przedstawiciele Japonii na Międz. Kongres Olimpijski

Płatność podatków w czerwcu

1) do dn. 25 czerwca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1937, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w maju, przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do dn. 15 czerwca — I rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1937 przez drobne przedsiębiorstwa;

3) do dn. 15 czerwca — zaliczka kwartalna (za I kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1937 przez przedsiębiorstwa pozostałe:

4) do dn. 30 czerwca — I rata (półroczna) podatku od nieruchomości za r. 1937;

5) do dn. 30 czerwca — I rata (półroczna) podatku gruntowego za r. 1937 od płatników, nieopłacających oddzielnego podatku (progresji), a od pozostałych płatników, o ile nakazy płatnicze zostały im doręczone najpóźniej w dn. 31 maja 1937 r.;

6) do dn. 1 czerwca — przedpłata na podatek dochodowy na r. 1937 przez osoby prawne;

7) do dn. 7 czerwca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w maju 1937 r.;

8) do dn. 5 czerwca — podatek od energii elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 maja r. b., a do 20 czerwca — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii w ciągu pierwszych 15 dni czerwca r. b.

Ponadto płatne są w czerwcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu.

BLAMAŻ NASZYCH ATLETÓW W PARYŻU.

Mistrzostwa zapaśnicze Europy rozegrane w Paryżu, zakończyły się wielkim blamażem polskiej atletyki. Polacy wzięli udział w wadze lekkiej i średniej, przez Staniczka i Krysmalskiego. Ogólnie czyni się zarzuty Związkowi, że nie posłał do Paryża Henryka Ślązaka, który dobrze się spisał na Olimpiadzie berlińskiej. Jak wiadomo obaj zawodnicy natychmiast w pierwszych walkach odpadli.

—o—

BYŁY UTALENTOWANY SPORTOWIEC „CZARNYCH" WITKOWSKI, NIE ŻYJE.

Przed paru dniami zmarł w Stryju członek najstarszego klubu polskiego „Czarnych" we Lwowie Szczepan Witkowski. Starsza generacja pamięta go z czasów, gdy grywał w pierwszej drużynie piłk. „Czarnych". Poza tym zmarły był utalentowanym narciarzem i hokeistą.

—o—

ADMIRA PONOWNIE MISTRZEM AUSTRII!

Admira wiedeńska zdobyła w niedzielę ponownie mistrzostwo Austrii w piłce nożnej, osiągając 35 punktów i tracąc tylko 20 bramek na 77 zdobytych. Świadczy to o świetnej formie bramkarza Admiry, słynnego internacjonała Platzera, którego ujrzymy wkrótce w Krakowie.

Na drugim miejscu w mistrzostwie znajduje się Austria, na 3-cim Vienna.

—o—

MACCABI (Petach-Tikwa)—MAKKABI 3:2 (0:1)

Mistrzowska drużyna palestyńska zawitała w swoim tournee po Europie do Polski. Już pierwszy jej występ we Lwowie i wysokie zwycięstwo nad Drorem wskazywały na wysoki poziom gry tej drużyny, który został wczoraj potwierdzony grą w spotkaniu z leaderem Krakowa Makkabi i zasłużonym zwycięstwem. Goście przewyższali gospodarzy kondycją fizyczną i szybkością, to też mimo, że Makkabi prowadziła 2:0, uległa przeciwnikowi. Nadmienić należy, że gospodarzom pomagał sędzia p. Kacengold. Bramki dla zwycięzców uzyskała środkowa trójka napadu, a dla gospodarzy Landau i Portnoj.

Przed zawodami odbyło się powitanie drużyny o wymiana proporców.

Następny mecz rozegrają Palestyńczycy w Częstochowie.

Nowiny sportowe

W I. rundzie międzynarodowego turnieju piłkarskiego z okazji francuskiej wystawy światowej, rozegrano następujące zawody:

W Strassburgu: Slavia (Praga)—Phoebus (Budapeszt) 2:1 (1:1). Zasłużona wygrana Czechów. W drugiej połowie Slavia grała w 10-kę, ponieważ Planickę, który w zderzeniu z węgierskim napastnikiem doznał wstrząsu mózgu, musiano przewieźć do szpitala, a jego miejsce w bramce zajął Puc. Widzów 8.000.

W Paryżu: F. C. Bologna—F. C Sochaux (Paryż) 4:1. Zwycięzca puharowy Francji został mimo własnego boiska i dopingu swojej publiczności gładko pokonany przez Włochów. Bramkarz francuski zawiódł zupełnie. Widzów 10.000.

W Le Havre: Austria (Wiedeń)—V. f. B. Lipsk 2:0 (1:0). Zawody te rozegrane wobec 9.000 widzów, stały właściwie pod znakiem walki dwóch systemów: techniki Austriaków z szybkością Niemców. Zwyciężyła technika. Obie bramki dla Austrii strzelił Sindelar.

W Antibe: Chelsea—Olypique (Marsylia) 1:1). Mistrz Francji nie wykorzystał rzutu karnego przy stanie 1:1. Ponieważ mimo przedłużenia gry wynik pozostał nie zmieniony, los rozstrzygnie, która z tych drużyn wejdzie do półfinału wraz z Slavią, Austrią i F. C. Bologna.

Przeciw nowym obciążeniom podatkowym

na rzecz poprawy finansów miast

Unia Pracowników Umysłowych obejmująca kilkanaście central zawodowych w dzielnicach i po miastach w Polsce, wystąpiła z bardzo ostrą demonstracją przeciwko nowym zamierzeniom Rządu w sprawie wprowadzenia nowych obciążeń w postaci rozszerzenia poboru dodatku do podatku dochodowego od uposażeń na rzecz samorządów miejskich w Polsce, które straciwszy cały szereg dochodów szukają obecnie stale nowych wpływów.

Uważamy, że w dzisiejszym czasie, nieda się już nic wycisnąć z mieszkańców miast, ani też domów, które są już przeciążone świadczeniami, co stwierdzają najrozmaitsze statystyki i obliczenia placowych podatków i **uważamy, że Rząd po wysłuchaniu postulatów nie dopuści do nowych obciążeń.** Gminy i Samorządy Miejskie muszą się starać o sanację, drogą poczynienia daleko idących oszczędności i nierozbudowywania aparatu samorządowego, oraz nierobienia w dzisiejszym ciężkim czasie nie potrzebnych inwestycji. Plany inwestycyjne miast, rozłożone na lat cztery, winny, skutkiem ciężkiego położenia mieszkańców, być rozkładane na dłuższe okresy, gdyż nie można ciągle zadłużać majątków miast, inwestycje zaś winne być dokonywane z rozwagą. Ustawa o uporządkowaniu finansów Komunalnych winna raz na zawsze położyć tamę zadłużenia miast. Dopiero zarz. komunalne zostały ustawą o oddłużeniu miast odciążone, a już w dalszym ciągu zajęte są uchwalaniem nowych obciążeń po miastach. W obecnej chwili przy redukcjach pensji urzędniczych i ogólnym ciężkim położeniu mieszkańców miast niema mowy o nowych dodatkowych obciążeniach.

Projekt ten wyszedł z inicjatywy Związku Miast, dlatego też wszelkie protesty są uzazadnionymi, i apelujemy tą drogą do Panów Posłów i Senatorów, aby niedopuszczali do **katastrofalnego położenia nowymi podatkami.**

Miecz. F.

Czworo oskarżonych o bigamię

Sensacyjny — a dowcipny tytuł — nieprawdaż? Jak może być oskarżonych czworo, tam gdzie jest dwóch? — Zaraz wyjaśnię.

Sprawy karne o dwużeństwo są dość popularne — wszędzie, czy w Krakowie, czy w Warszawie.

Nic specjalnego.

Ta sprawa ma miejsce w Białymstoku i ze względu na osoby w niej zawikłane — sensacyjna.

Oczywiście jest to sprawa kryminalna i wkrótce znajdzie się przed Sądem.

Historia życia górna Mieszkaniec Białegostoku niejaki Józef Riginella — jak zwykli śmiertelnicy czynią — ożenił się.

Ale życie jest górne i — chmurne. Znudziły mu się ciasne więzy małżeńskie z Emilią z Jabłońskich Riginellą.

Zapragnął zmiany — i oto znalazł powiernicę w niejakiej Elizie — Elżbiecie Hakównej, która wiedząc o istnieniu ważnego węzła małżeńskiego od 16 maja 1932 roku pomiędzy, Riginellą a jego dotychczasową małżonką zgodziła się jednak wejść z nim w związek małżeński (?)

Ale jak to zrobić wobec władz? — Wszak tym znane było, że Riginella jest żonaty.

A jak tu obejść kodeks karny? Ale co? Riginella nie w ciemię był bity? Miałżeby stchórzyć przed paragrafikiem?

Postanowił plan swój konsekwentnie przeprowadzić przy pomocy oczy wista kilku ludzi.

Pomógł im, oprócz przyszłej żony, również Aleksy Popiłko, sekretarz pro boszcza obrządku wschodnio-słowiańskiego w Fastach, sekretarz ks. Prałata Bazylego Gapanowicza.

Panie R. — mówił do niego Popiłko widząc go tak okropnie zamyślonego i zmartwionego — to nic, że Pan jest żonaty, mało to ludzi jest żonatych? Przecież można coś wymyśleć? No dobrze — ożywił się Pan Riginella — niech Pan coś wymyśli, a nagroda Pana nie minie.

Otrzyma Pan 300 zł. gotóweczką

— — — — —

I Pan Popiłko wymyślił.

Poradził Panu Riginelli, by przy zawieraniu powtórnego małżeństwa wybrał sobie wśród bezrobotnych „rajzerów" takich świadków aktu ślubnego, którzyby go nie znali.

Pomysł się spodobał. Riginella poczęstował swoich świadków obficie wódeczką i słono im zapłacił. — — —

Nie zapomniał też o gorliwym sekretarzu. Ten wziął „na rękę" 300 złociszów.

Ślub odbył się w dniu 19 lipca ubiegłego roku.

— — —

Na tym kończy się wszystko piękne. — Niepięknie wygląda jednak część druga.

Sprawa musiała oczywiście wyjść na jaw. Tego nie przewidzieli zbyt gorliwi aktorzy. Mówi się, że pieniądz — zaślepia.

Zdaje się, że ich oślepił, tak, że nie przewidzieli najprostszych skutków.

Sąd, rozprawa, skazanie — takie oto owoce małżeństwa spożywać będzie p. Riginella

— — — — —

Należy zauważyć, że ślubu udzielił Riginelli ks. Bazyli Gapanowicz, który nie przedsięwziął wszystkich czynności, stwierdzających w dostatecznym stopniu — wolny stan nowożeńców, wobec czego pozostaje on pod zarzutem niedopełnienia obowiązku służbowego.

Proces budzi wielką sensację

OSTRZEJSZYM JĘZYCZKIEM

Jeden członkiem jest zarządu:
Drugi znowu członkiem rządu;
Członkiem izby jest ten trzeci;
Czwarty — członkiem rady przecież.
Członek partii, członek nowy,
Aż zwątpienie w nas się budzi:
„Tyle członków! A gdzie ludzie?"...

Ben Cwał.

Z MUZYKI.

Koncert symfoniczny

Imprezy koncertowe „Dni Krakowa" zainaugurowała Filharmonia krakowska koncertem muzyki polskiej ze szczególnym uwzględnieniem twórczości współczesnej. Więc obok kompozycyj starszego pokolenia Eugeniusza Morawskiego i Bolesława Wallek Walewskiego reprezentowani byli najmłodsi — Wojtowicz i Pózniak, skupiający na sobie już z racji swej nowoczesnej techniki kompozytorskiej szczególną uwagę słuchaczy.

Włodzimierz Poźniak, znany muzykolog i asystent U. J. przedstawił Fragment Symfoniczny — ciekawy w fakturze i chromatycznej harmonice i szczęśliwie rozwiązujący problem folkloru. Wojtowicz, popularny już kompozytor warszawski, okazał w swej Suicie koncertowej zalety niezmiernie cenne: prostotę i przejrzystość linii melodyjnej obok doskonałego zmysłu instrumentacyjnego.

Miłe urozmaicenie koncertu stanowiły pieśni polskie, wykonane ujmująco pięknym sopranem p. Marii Bieńkowskiej.

Dyrygował p. Lidzki - Śledziński z umiarem i znaczną muzykalnością.

P.

Datki na powodzian

Powiatowy komitet pomocy gradobicia w Olkuszu otrzymał za pośrednictwem p. wojewody kieleckiego narazie sumę zł. 50 tys. do podziału pomiędzy najwięcej poszkodowanych w pow. olkuskim na obsiewy rolne.

Sekcja rolna pod przewodnictwem inż. Nowaka na posiedzeniu w dniu 31 maja br. dokonała podziału tej kwoty dla rolników w pięciu gminach w ten sposób, że gmina Cianowice otrzymała zł. 15.000, Jangrot zł. 14.500, Sułoszowa zł. 11.000, Skała zł. 4.000 i Minoga zł. 1.500. Złotych 4.000 pozostawiono w rezerwie do podziału po otrzymaniu wyczerpujących danych o konieczności dodatkowej pomocy poszczególnym poszkodowanym.

* * *

Właścicielka dóbr i uzdrowiska Ojców p. Czartoryska przeznaczyła sumę zł. 5.000 tytułem doraźnej pomocy dla tych pracowników dóbr ojcowskich, którzy wskutek katastrofalnej burzy zostali najwięcej poszkodowani.

* * *

Drukarnia „Monopol" Kraków, ul. Na Gródku 2. — Tel. 173-02. Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Karol Müller.